

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.51 zł. miesięcznie, 10.53 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 83.

BYDGOSZCZ, środa dnia 9 kwietnia 1930 r.

Rok XXIV.

Centrolew się odezwał.

Komisja polityczna sześciu stronnictw Centrolewu (P. P. S., Wyzwolenie, Str. Chłopskie, P. S. L. Piast, Ch. D. i N. P. R.) uchwaliła w piątek i ogłosiła odezwę do społeczeństwa, omawiającą obecną sytuację polityczną w państwie. Podajemy ją według streszczenia „Rzeczypospolitej“:

„Od czterech prawie lat — czytamy w odezwie — **Marsz. Józef Piłsudski jest dyktatorem faktycznym Rzeczypospolitej.** Od czterech prawie lat panuje w Polsce system rządzenia tworzony stopniowo po przewrocie majowym. Życie zbiorowe kraju kroczy ustawicznie po wąskiej krawędzi od dzielającej stan pozorów prawa od stanu brutalnego bezprawia. Niepewność powszechna stała się znamieniem wszystkich polskich stosunków społecznych i politycznych; **samowola i nadużycia administracyjne** przeobraziły się w zasadę postępowania wobec stronnictw opozycyjnych, wobec wszelkich niezależnych sił społecznych.”

Odezwa stwierdza, że Sejm obecny, świadomy historycznej odpowiedzialności swojej, podjął walkę o przywrócenie pełni mocy prawu i o położenie kresu systemowi ukrytej dyktatury; następnie omawia ciężki kryzys gospodarczy i krytykuje **gospodarkę rządów pomajowych jako lekomyślną, bezplanową i uniemożliwiającą energiczną odbudowę gospodarstwa polskiego**; wreszcie zaś omawia wypadki polityczne ostatniego roku, a więc sprawę p. Czechowicza, niezwoływanie Sejmu przez siedem miesięcy i usiłowanie steryzowania go po zebraniu, oraz oba przesilenia rządowe ostatnich czasów, przyczem oświadcza, iż przesilenie ostatnie było przewlekane, by Sejm nie dopuścić więcej do głosu. **Warunki p. Marsz. Piłsudskiego**, żądające od Sejmu, aby się wyrzekł kontroli nad polityką Rządu i nad gospodarowaniem groszem publicznym a zatem poddał się dyktaturze, musiały być odrzucone, a wówczas powołany został rząd p. Sławka — „rząd jawnej, wyraźnej walki z przedstawicielstwem narodu i z wolą ogromnej większości społeczeństwa”.

„Sejm został zamknięty — kończy odezwa. — Zanim zbierze się znowu, **musi zabrać głos opinia publiczna**, musi zabrać głos również otwarcie i równie wyraźnie. Czas niedomówień minął. Milczenie i bierność stają się tchórzostwem. Żądanie nasze jest jedno: **usunięcie dyktatury i przywrócenie panowania prawa**, w przeciwnym razie nie nastąpi żadne „uspokojenie”. Będą się zaostrzały dalej walki polityczne. Będzie rosła nienawiść. Będą się piętrzyły trudności gospodarcze. Będą leżały odłogiem zadania olbrzymie społeczne, gospodarcze, nastrojowe, od których poświęcenia zależy jutro Rzeczypospolitej. jej postawa w świecie, utrwalenie jej niepodległości. System dyktatury prowadzi kraj do katastrofy. Czas skończyć.

Odwolujemy się do opinii publicznej. Jeżeli zaś p. Prezydent Rzplitej nie chce powziąć decyzji w myśl woli

Prezes klubu Ch. D. Chaciński o zatargu między sejmem a rządem.

Warszawa, 8. 4. (tel. wł.) W lokalu chrześcijańskich związków zawodowych odbył się wiec robotniczy, w którym wzięło udział około 800 delegatów fabrycznych i poszczególnych związków. Referat polityczny wygłosił prezes klubu parlamentarnego Ch. D. poseł Chaciński, który wyjaśnił istotę zatargu między rządem a Sejmem. Mówca twierdził, że przedstawicielstwo narodowe po znanych czterech warunkach marszałka Piłsudskiego **ma uniemożliwione spełnienie najelementarniejszych swych obowiązków.** Nadchodzi czas, aby społeczeństwo samo ten zatarg rozstrzygnęło. Dlatego Ch. D. łącznie z innymi stronnictwami wydała oświadczenie, które **stoi na stanowisku przeprowadzenia nowych wyborów.** Wybory te muszą być uczciwe.

Słowami: „Gdy robotnicy będziecie tego pilnowali — zwyciężymy“ zakończył poseł Chaciński swe przemówienie.

Referat

o sytuacji gospodarczej wygłosił poseł Dr. Kuśnierz. Przedstawił on katastrofalne położenie gospodarcze kraju. Kryzys pogłębia się z dnia na dzień i rząd stoi wobec niego bezradny. **W kraju utrwała się przekonanie, że położenie jest beznadziejne.** Rząd obecny z uwagi na swój skład nie budzi w społeczeństwie żadnego zaufania i **nie potrafi przyczynić się do poprawy sytuacji.** Mówca domagał się uruchomienia rezerw finansowych państwa i zużycia ich na budowę **niezłazka dla ubogiej ludności.** Pozaatem zwołania Sejmu celem przeprowadzenia **zmiany ustawy o reformie podatku obrotowego** oraz dla załatwienia całego szeregu zagadnień państwowych o charakterze gospodarczym i finansowym.

Wiec zakończył się przemówieniem radnego miasta Spasińskiego, który nawoływał do **jednoczenia się pod sztandarami Ch. D.**

Rząd Rzeszy podwyższył cła na produkty rolnicze.

Już przed ratyfikacją traktatu handlowego rozpoczęła się znowu walka z polskim żytem.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 4. Rząd Rzeszy rozważał na swoim poniedziałkowym posiedzeniu obszerny program pomocy dla rolnictwa przedłożony przez ministra aprowizacji Schielego. Program ten był tak **obszerny**, że rząd musiał go częściowo skreślić, zostało jednak dosyć, aby zadowolić apetyty agrarjuszy i pomóc w **śrubowaniu cen na produkty rolnicze** w chwili, kiedy w całych Niemczech panuje poważny kryzys gospodarczy.

Zgodnie z żądaniem Schielego zostały **podniesione cła na wszystkie produkty rolnicze**, rozpoczynając od psze-

nicy i żyta a kończąc na produktach mlecznych i mięsie. Minister aprowizacji żądał pełnomocnictwa, aby samodzielnie mógł co trzy miesiące stwierdzić, czy wysokość cel odpowiada potrzebom chwili i czy nie należy tych cel zmienić, t. zn. **znowu podwyższyć.** Rząd w całym swoim składzie chciałby jednak, aby decyzja ta nie zależała od jednego ministra, ale od gabinetu. W tej sprawie, jak również co do całego programu agrarnego, nastąpić ma ostateczne porozumienie w dzisiejszy wtorek. **B.**

Anglikom kończy się cierpliwość.

Przywódca Hindusów Gandhi ma być jednak aresztowany.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Londyn, 8. 4. Propaganda antybrytyjska Gandhiego czyni zastrasżające postępy. Gandhi nawołuje cały naród hinduski, aby łamał monopol rządowy i sam fabrykował **sól według dawnych recept**, które jeszcze nie zaginęły w rodzinach hinduskich. Gandhi zwraca się **przedewszystkiem do kobiet Indji**, co do których sądzi, że mogą one w walce o niepodległość kraju oddać większe usługi niż mężczyźni.

Wicekról Indji lord Irvin wyjechał, w celu chwilowego uniknięcia zatargu,

przedstawicielstwa narodu, **niech w takim razie rozwiąże Sejm**, niech w takim razie ten spór zasadniczy pomiędzy Sejmem a Marsz. Piłsudskim **rozstrzygnie w sposób ostateczny sam kraj w drodze nowych wyborów, ale wyborów uczciwych.** Próby sfalszowania decyzji kraju wywołać by musiały zdecydowany odpór i samoobronę narodu.”

Odezwe Centrolewu otrzymaliśmy wczoraj telefonicznie, ale jej na razie nie zamieściliśmy. Jeżeli ją dziś

podajemy, czynimy to z obowiązku dziennikarskiego i z tego powodu także, że utrzymana jest w tonie spokojnym. Podpisał ją obok innych także **klub parlamentarny Chrześc. Demokracji.**

Podkreślamy wyraźnie, że choćbyśmy na rzeczowe wywody odezwę się godzili, jednak **nie wspólnego z nią mieć nie chcemy**, ponieważ jak zawsze tak i teraz stoimy na stanowisku, że przedstawicielstwo parlamentarne Chrześc. Demokracji nie powinno podpisywać się na wspólnych ode-

Kiepura i Batorycka w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 4. W dniu wczorajszym bawili w Berlinie sławni Polacy Jan Kiepura i Zofja Batorycka. Kiepura wezwany został do Berlina przez angielską wytwórnię filmów dźwiękowych Alliance-Film dla zdjęć do nowego obrazu pt. „**Śpiewające miasto**“, gdzie Kiepura gra rolę główną. Śpiewa on po włosku, a mówi w kilku językach. Z Berlina udał się nasz śpiewak do Neapolu na dalsze zdjęcia filmowe. Film cały grać będzie częściowo w Neapolu, częściowo w Londynie i Wiedniu. Kilka osób z kolonii polskiej, które dowiedziały się o pobycie krótkim sławnego rodaka w Berlinie, zgotowało mu owację.

Jednocześnie witała i żegnała grupa artystów polskich z Igo Sysem na czele przejeżdżającą z Francji do Warszawy sympatyczną **Miss Polonję Zofję Batorycką.** **B.**

Major Ryłski skazany na 15 lat więzienia.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Przemyśl, 8. 4. Cały miesiąc trwała rozprawa przeciwko em. majorowi Ryłskiemu, oskarżonemu o zamordowanie swej żony Stefanii z Drzewieckich (pierwsze voto Jasińskiej.) Swego czasu pisaliśmy o tej zbrodni, która miała miejsce na majątku Pietrzyce. Przesłuchano w tej sprawie moc różnych świadków.

Sąd przysięgłych w Przemyślu wydał w ub. wtorek wyrok, skazujący Tadeusza Ryłskiego na karę śmierci, zamieniając mu ją w drodze amnestji na 15 lat ciężkiego więzienia.

Straszna katastrofa samolotu pocztowego.

Pilot i obserwator ponieśli śmierć w płomieniach.

Londyn, 7. 4. (PAT) W pobliżu Lymps-filot w hrabstwie Surrey wydarzyła się groźna katastrofa wielkiego niemieckiego samolotu komunikacyjnego, wiozącego pocztę z Croydon do Niemiec. W chwili upadku aparat objęły płomienie. W katastrofie zginęli na miejscu straszną śmiercią lotnik Wessel i obserwator Connert.

Upadek ze znacznej wysokości spowodowany był wybuchem w motorze, wskutek czego niektóre płonące części aparatu odrzucone zostały na znaczną odległość od miejsca katastrofy. Pierwsze oględziny stwierdziły, że pilot został spalony żywcem, obserwator zaś wyskoczył w chwili upadku, lecz nie uniknął ognia i śmierci wskutek silnego wstrząsu i poparzenia. Aparat jest całkowicie zniszczony.

17 zabitych wskutek nieszczęścia kolejowego.

Oytakusza (Japonja), 7. 4. (PAT) Wydarzyła się katastrofa kolejowa. 17 osób zostało zabitych, 7 odniosło poważne rany.

zwach z Polską Partją Socjalistyczną i innymi stronnictwami lewicowymi. Niech to sobie robi Narodowa Partja Robotnicza czy „Piast” — to ich rzecz. Ramię w ramię z partjami przewrotu społecznego Chrześc. Demokracja walczyć nie może o ład i praworządność w Polsce. Jeżeli to jednak czyni, to **odpowiedzialność za to spada wyłącznie na klub poselski.**

Wiemy, że w kraju taktyka ta spotyka się z ostrą krytyką najpoważniejszych przedstawicieli ruchu chrześcijańsko-demokratycznego.

Z włóczegi po Wiedniu.

I.

Stoleczne taksówki. — Pomarańcze. — Socjaliści wszędzie jednacy — Mus historyczny pokrzyżuje dyplomacką chytrą.

Wychodząc z dworca Wschodniego uderzył mnie widok szeregu taksówek, tak do siebie podobnych, że tylko numerami na latarni różniły się one od siebie. Taksówki przestronne, każda na 4 osoby, i wysokie jak landary. Nie potrzeba wchodzić do nich, jak w Bydgoszczy, niemal na czworakach. Wszystkie są, a właściwie muszą być, jednego typu. Niema tej bieraniny najrozmaitszego gatunku pudeł, jakie u nas widzimy. Taksówkę od prywatnego auta odróżnia się tu na kilkadziesiąt kroków, a nie jak u nas, po numerze tylko.

*

Jazda z dworca do mieszkania trwa 3 kwadransy (11 kilometrów), poczem taksometr wskazywał 5 szylingów 50 groszy. Kilometr kosztuje pół szylinga, bez dodatków, bez „taksy zasadniczej”, bez nadpłaty za nocną porę itd. To też z dzielnicy do dzielnicy jazda często zaledwie kilkadziesiąt groszy wynosi. Taksówki, nawet wśród biedniejszej ludności, są tam tak w użytkowaniu, jak u nas kółka. Szoferzy taksówek właśnie dlatego, że tanią taryfą uprzywilejowali je ogółowi, należą do najlepiej sytuowanych pracowników. Wartoby posłać tam naszych autopanów, aby w Wiedniu nauczyli się zasad racjonalnej eksploatacji swego warsztatu pracy.

*

Po drodze widzę na straganach olbrzymie góry pomarańcz. Sprzedaje się je na kilo, od 60 groszy do 1 szylinga. Pomarańcza wypada w ten sposób na 6 do 20 groszy. Najbiedniejsze dziecko dostaje ją od rodziców na deser. Czem zaś taka pomarańcza z jej witaminami jest dla młodego organizmu, o tem wiedzą już i laicy. Nie chcą tylko o tem słyszeć nasi „ekonomiści”, którzy dla paromiljonowej pozycji w budżecie odebrali naszym dzieciom tak znakomity środek przeciw anemii, skrofulom i wielu innym chorobom.

*

Wiedeń, ze swojemi dwoma milionami mieszkańców, jest na ogół bardzo nieszczęśliwym miastem. Przed wojną 40 milionowa ludność monarchji austro-węgierskiej musiała dbać o jego utrzymanie i wyżywienie. Dziś tej ludności poza murami Wiednia zostały się 4 miliony tylko. Tak nagły przewrót odbił się fatalnie na gospo-

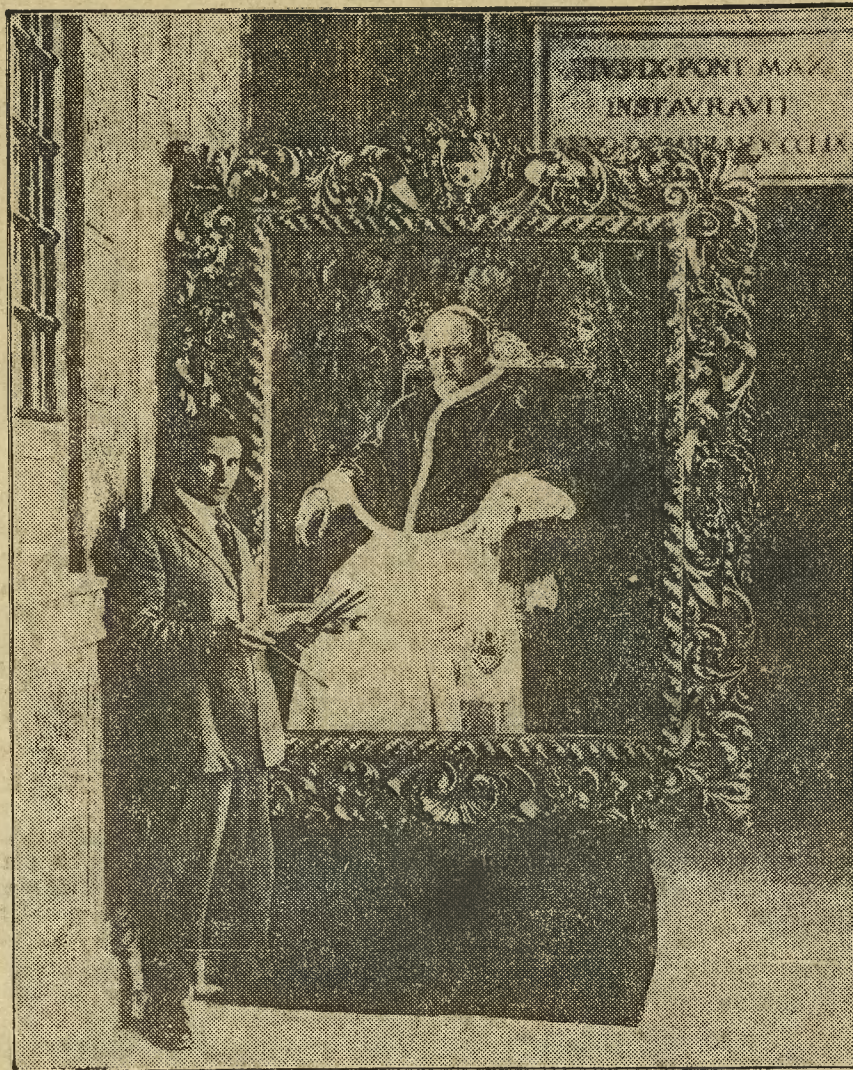
darce miasta i umożliwił socjalistom ujęcie rządów w tej olbrzymiej stolicy. Naturalnie rządami swymi pograżyli oni miasto do reszty, nietylko finansowo, ale i politycznie. Dopiero rządy X. Seipła, a obecnie dra Schobera odsadzają tych szkodników od miastowego żłobu, przy którym obżerali i opijali się, jak u nas w Kasach Chorych.

*

Ale i najlepsze rządy nie uratują od zagłady tego potworka państwowego o

małym tułowiu a horrendalnie wielkim łbie. Fabryki, urzędzone i obliczone na zaopatrywanie w pewien towar czterdziestu milionów ludzi, od czasu przegranej wojny produkcję swoją musiały ograniczyć do dziesiątej części. To też jedno bankrutstwo goni drugie, katastrofa następuje po katastrofie. Na nic się więc zdadzą chytre postanowienia dyplomatów, że niemiecka dziś Austria musi żyć w odłączeniu od niemieckiej republiki. Jak Polska siłą faktów dziejowych połączyła się w jedną narodową całość, tak i Austria musi zostać wssaną przez Niemcy, jeżeli nie ma być bezwładnym, coraz bardziej obumierającym członkiem Europy.

St. B.



Prof. Stanisław Kotwicz-Gilewski.

artysta-malarz, twórca wspaniałego portretu Ojca św., Piusa XI, malowanego w Watykanie w Loggii Monta-Sagni, który to portret jako dar Papieża dla Polski znajduje się w Nuncjaturze w Warszawie.

Zwiedzajcie SALON WYSTAWY RADJO i ŚWIATŁO PHILIPSA

w BYDGOSZCZY, GDAŃSKA 147

Codziennie koncert

Otwarta prócz od godziny 16-21

poniedziałków

Wstęp bezpłatny.

8861

Ze świata.

Tournée europejskie Toscaniego.

Artur Toscanini, który po ustąpieniu z medjołańskiej Scali osiadł w Nowym Jorku, zamierza z nowojorską orkiestrą filharmoniczną przedsięwziąć wielkie tournée koncertowe po Europie. Orkiestra złożona ze 120 osób przybędzie do Europy wraz z Toscaninim dnia 2 maja. Pierwszy koncert odbędzie się w Wielkiej Operze w Paryżu, poczem nastąpią koncerty w Turynie, Medjolanie (Scali), w Rzymie, Florencji, Monachjum, Wiedniu Budapeszcie, Pradze, Dreźnie, Berlinie, Brukseli i Londynie.

Marconi urządza radiostację watykańską.

Po ukończeniu prac budowlanych nowej stacji radiotelegraficznej watykańskiej, senator markiz Wilhelm Marconi obejmie osobiście zwierzchni nadzór nad pracami instalacyjnymi.

W Turcji zabroniono wyświetlania „Śpiewaka Jazzbandu”.

Władze tureckie zdjęły z ekranu film „Śpiewak Jazzbandu”, wyświetlany z dużym powodzeniem od dwóch tygodni w kinoteatrach tureckich.

Prasa wiedeńska, z której tę wiadomość czerpiemy, przyczyn tego zakazu nie podaje.

Marek Romański.

55

PAJĄK

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Przypomniał sobie słowa Durskiego, wypowiedziane do niego w czasie, gdy pierwszej nocy piłował kratę:

... Idź rano, 25 czerwca, do Horskiego i ostrzeż go, by ambasador unikał nowych, ozdobnie oprawnych książek... Zapobiegiesz w ten sposób wielkiej zbrodni.

Budzik wskazywał godzinę 3,35. Teofil Jaśmin przypomniał sobie, że organizacja „czerwonych asów” zapowiadała zamordowanie ambasadora na godzinę czwartą popołudniu.

Jaśmin podniósł się z łóżka i drżącą rękoma zmienił okrwawiony bandaż na nodze.

Głowa bolała go okropnie, lecz nie zważał na to. Obiecał Durskiemu, że skoro komisarz nie odzyska wolności — zanieśe Horskemu jego ostrzeżenie. Obiecał, więc musi dotrzymać. Nie dotrzymałby tego, w tych warunkach, komu innemu, ale Durski zajmował w umyśle Jaśmina stanowisko zupełnie wyjątkowe.

Wlokąc się, krok za krokiem, kulejąc i zaciskając zęby, za każdym stąpieniem po schodach, Teofil Jaśmin zszedł na ulicę.

...Byłoby zdążyć przed czwartą! Byłoby zdążyć!

Po krótkim namyśle Jaśmin zdecydował, iż w wydziale śledczym nie zasta-

nie już Horskiego, iż musi się on znajdować w ambasadzie. Skierował się w Aleje Jerozolimskie, starając się przemóc ból i iść możliwie szybko. Jak na złość nie było w pobliżu, ani jednej wolnej taksówki.

Teofil Jaśmin obejrzał się poza siebie, raz... drugi... trzeci...

Odnosił wrażenie, że ktoś go śledzi, że ktoś skrada się za nim, od rozgrzanymi murami kamienic, nie spuszczać go z oka i czyhajac, by zadać mu śmierć w odpowiednim momencie.

Z początku perswadował sobie, iż pada ofiarą osłabionych, przeczulonych nerwów. Kilka jednak rzutów oczyma poza siebie przekonało go, że nie ulega przywidzeniom.

Drab jakiś szedł, krok w krok, za nim. Jaśmin domyślił się, iż został odkryty i odnaleziony przez ludzi Tollera.

Nie ulegało wątpliwości, że Tollerowi musi zależeć na usunięciu Jaśmina. Gdy drab zorjentuje się dokąd Jaśmin podąży, niewątpliwie skończy z nim natychmiast.

Jaśmin nie wahał się ani przez chwilę. Musi, za wszelką cenę, dopełnić danego Durskiemu przyrzeczenia.

Począł iść jeszcze wolniej, niż, dotąd, a równocześnie ujął w rękę browning. Obrócił się nagle i stanął twarzą w twarz z prześladowcą. W rękę tamtego błysnęła czarna lufa rewolweru, lecz Jaśmin uprzedził go o kilka sekund.

Browning Jaśmina szczerzył dwa razy i członek zbrodniczej organizacji runął na płyty chodnika. Działo się to o piętnaście kroków od policjanta pełniącego na tym odcinku służbę.

Posterunkowy osłupiał. Oto w biały dzień na kilkanaście kroków przed nim dokonano zbrodni

Jaśmin wyczerpany wysiłkiem upuścił broń z ręki i oparł się o mur kamienicy.

Policjant pobiegł ku niemu:

— Człowieku, pan go zabił! — zawołał pochylając się nad nieruchomym ciałem, które farbowało krwią płyty chodnika.

Jaśmin przemógł osłabienie. Spojrzył na policjanta i tłum, jaki jął się gromadzić na miejscu wypadku.

— Ten człowiek należał do organizacji „czerwonych asów”. Chciał mnie zabić — uprzedziłem go! Mam ważne polecenie od komisarza Durskiego do naczelnika wydziału śledczego. O Boże, która godzina?

Posterunkowy popatrzał badawczo na Jaśmina i zawahał się. W tej chwili człowiek jakiś przecisnął się przez tłum.

— Jestem Marjusz Elizeusz Arkturus, dziennikarz. Co się tu stało?

Reporter spojrzał i poznał Jaśmina:

— Panie Jaśmin, co pan zrobił?

O tem później. Jestem gotów nawet na szubienicę, byle zanieść panu Horskemu, na czas, wiadomość od komisarza Durskiego.

— Od Durskiego...?

Dziennikarz zwrócił się do policjanta:

— Tu stoi moja taksówka. Jeżeli chce pan zdobyć naszywkę przodownika, bierzmy tego człowieka i jedźmy do ambasady.

Posterunkowy przestał się wahać. Zrozumiał, iż chodzi tu o rzecz ważniejszą, niż o sprawę dokonanego zabójstwa.

Wsiedli z Jaśminem do taksówki.

Jedź pan na złamanie karku. Ambasada angielska — rozkazał szoferowi Arkturus, poczem dobył notesu i jął

czynić szybkie notatki. To był jego najwspanialszy dzień w krótkiej dziennikarskiej karierze.

Gdy samochód mijał dworzec główny, na zegarach warszawskich bila godzina czwarta.

Punktualnie z wybiciem godziny czwartej do komisarza Lednickiego, pełniącego obowiązki dowódcy kordonów policyjnych, poszedł posłaniec w czerwonej czapce.

— List do pana ambasadora.

Lednicki ujął w rękę cienką kopertę i, z miejsca, polecił aresztować posłańca.

Sir Roger Haviland, minister spraw wewnętrznych, naczelnik wydziału śledczego, i mister Brown, znajdowali się w pracowni ambasadora.

Lednicki przeszedł przez szereg pokoi, okazując przepustkę, stojącym w drzwiach policjantom.

Gdy z kopertą w rękę komisarz Lednicki zameldował się w drzwiach gabinetu — nastąpiła w nim przez chwilę cisza.

...List? Co to znaczyło?

— Może to ulaskawienie? — ozwał się drwiąco sir Haviland.

Horski rozerwał kopertę. Pięć głów pochylilo się nad białą ćwiartką papieru.

To szyfr!

Był to faktycznie szyfr i to szyfr ogromnie dziwaczny. Składał się on z szeregu nazwisk, sławnych w historii Anglii. Po każdym nazwisku widniała cyfra rzymska, po niej zaś arabska. — To głupi jakiś żart! — wyszeptał minister spraw wewnętrznych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kanclerz Brüning potępia parlament niemiecki.

Na posiedzeniu naczelnego zarządu niemieckiej partii centrowej kanclerz dr. Brüning wygłosił przemówienie, w którym poruszył szereg aktualnych zagadnień z dziedziny polityki niemieckiej.

Na wstępie kanclerz z naciskiem podniósł, że członkowie rządu, który ustąpił, szczerze dążyli do zapanowania nad sytuacją, jednakże z biegiem czasu odpowiedzialność za rozwój wypadków wymknęła im się z rąk, przechodząc do przywódców frakcji parlamentarnych. Taki stan rzeczy świadczy o **chorobliwym rozwoju parlamentaryzmu**. Obalenie socjalistycznego ministra finansów Hilferdinga w grudniu r. ub. nazywa kanclerz Brüning ciężkim błędem politycznym.

Mówiąc o nowym rządzie, kanclerz zwrócił uwagę, że w miarę, jak w Reichstagu toczyły się dyskusje jałowe, musiała ich siłą rzeczy wzmocnić władza prezydenta Rzeszy, który mimo to przestrzega ściśle zasad konstytucji, pozostawiając mu dość siły do zastosowania jej na wypadek, gdyby Reichstag nie dopisał.

Obecny rząd powstał właśnie dzięki wzmocnieniu władzy prezydenta Rzeszy.

Kanclerz przypomniał następnie, że Niemcy stoją wobec wielkich płatności zagranicznych i trudno pomyśleć, że Stany Zjednoczone, Szwajcaria lub Holandia nie zechciałyby podpisać pożyczki niemieckiej, o ileby nie doszło do uporządkowania stosunków wewnętrznych w Niemczech.

Określając program swego gabinetu na przyszłość, kanclerz podkreślił, że rząd obecny stawia sobie za cel: 1) stworzenie warunków, umożliwiających **przyływ kapitału zagranicznego** oraz przyciągnięcia z powrotem kapitału niemieckiego, który uciekł zagranicę z powodu niepewnej sytuacji wewnętrznej; 2) **zapewnienie cen ustabilizowanych na**

produkty rolnicze; 3) stworzenie dla zagrożonych **wschodnich prowincji Niemiec** warunków, mogących powstrzymać odpływ ludności niemieckiej w kierunku zachodu; 4) dążenie do **zapewnienia dodatniego bilansu handlowego na przyszłość.** (Pat)

Przeciwko swawoli słowa.

Na uwagę zasługuje rezolucja zjazdu polskiej prasy prowincjonalnej w Warszawie potępiającej rozpasaną swawolę słowa.

Zjazd stwierdza, że **szerzenie wśród czytelników polskich pism nastrojów, obniżających ich odporność moralną wobec ciężarów i trudów, na jakie skazany jest w dobie obecnej każdy obywatel, jest szkodliwe dla rozwoju mo-**

carstwowej Polski, zaleca więc swoim członkom zwracanie baczonej uwagi na skutki moralne dla państwa, jakie mogą powstać z powodu nieogrodzonej treści artykułów.

Uchwały zjazdu dotyczą także tych, którzy szerząc **kult żywego słowa** na wiecach i zebraniach partyjnych bardzo często w ostatnim czasie przesadzają w krytyce.

Rosja odgradza się od pozostałej Europy chińskim murem.

W ub. sobotę nastąpiło otwarcie połączeń telefonicznych między Berlinem a Moskwą. Umowa odnośna miała przyznać wyraźnie nieograniczone prawo korzystania z rozmów telefonicznych. Wbrew temu wyraźnemu postanowieniu sowiecki urząd pocztowy udzielił prawo korzystania z rozmów telefonicz-

nych tylko władzom i urzędom. Przedstawicielom prasy zagranicznej zaś oświadczone, iż nie mogą oni korzystać z rozmów telefonicznych z Moskwą, ponieważ wysyłane przez nich telegramy podlegają cenzurze, która praktycznie może być stosowana tylko przy telemach.

Laureat literacki st. m. Warszawy.

Jak już pokrótce donosiliśmy, przysądził sąd nagrody literackiej st. m. Warszawy nagrodę za rok 1930 Władysławowi Orkanowi (Franciszce Smerczyńskiemu), literatowi poecie, żyjącemu stale wśród ludu karpackiego, który w swych utworach przeważnie opiewa.

Władysław Orkan urodził się w r.

1875 w Porębie Wielkiej na Podgórzu Karpaczkim. Niedawno obchodził 25-lecie swej pracy literackiej. W dorobku swoim posiada: „Nowele”, „Nad urwiskiem”, „Herkules nowożytny”, „Miłość pasterska”, „Wesele Prometeusza”, powieści: „Komornicy”, „W rozstokach”, „Pomór”, „Drzewiej”, „Kostka Napierski”, dramaty: „Skapany świat”, „Ofiara”, „Wina i kara”, „Frank Rakoczy”, poezje: „Z tej smutnej ziemi”, „Z martwej rozstoki”, „Pieśń czasu”, — nadto: „Droga czwartaków”, „Warta”, „Listy ze wsi” 2 tomy).

Wznowienie błogosławieństwa Urbi et Orbi.

Ojciec św. ma wznowić w dniu święta Wielkanocy tradycyjną formę błogosławieństwa Urbi et Orbi. Od r. 1870, jak wiadomo, papież zaprzestali udzielać tego błogosławieństwa.

Młode Polki uczą się pożytecznych rzeczy.

Kurs i wystawa trykotarstwa we Wtelnie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.)

(js.) Z inicjatywy Pomorskiego Koła Służby Obywatelskiej a przy wydatnej pomocy ks. prob. Hamerskiego urządziły Młode Polki we Wtelnie 6-tygodniowy kurs trykotarstwa, poczem stanęły przed miejscowym obywatelstwem ze wspólną wystawą własnych robót, aby w ten sposób wykazać czego się nauczyły. Wystawa ta odbyła się ub. niedzieli w gustownie udekorowanej sali Zywerty i budziła zrozumiałe zainteresowanie szerokich sfer społeczeństwa. O znaczeniu wystawy zaś świadczy dobitnie fakt, że przybył na jej otwarcie nawet starosta bydgoski dr. Bereta w towarzystwie swego zastępcy, referendarza Dąbrowskiego.

Otwarcia dokonał przez przecięcie wstęgi ks. prob. Hamerski, dziękując w swoim przemówieniu wszystkim, którzy się do urządzenia kursu przyczynili. Następnie zabrał głos p. starosta i mówił o znaczeniu materialnym i moralnym przemysłu ludowego. Życzeniem pana starosty jest, aby wszystkie parafie powiatu bydgoskiego urządziły podobny kurs. Na zakończenie przemówiła instruktorka p. Szostkowska, witając serdecznie gości i dziękując kursistkom za współpracę. Przy oglądaniu ekspozycji, których było bardzo wiele (każda z kursistek wykonała po kilka), wyrażali goście szczerą podziw dla gustu i pracowitości uczestniczek kursu jak i

dzień oszczędnościowych. Przedewszystkiem min. Kühn polecił przypomnieć wszystkim dyrekcjom kolei **zakaz przyjmowania nowego personelu**. Decyzja w każdym poszczególnym wypadku przyjęcia nowego personelu musi być zatwierdzona przez ministra. Ewentualne braki personelu należy uzupełnić pracownikami z tych działów służby kolejowej, w których wobec zmniejszonej pracy znajduje się ich nadmiar. Poza-tem mają **pójść na emeryturę pracownicy**, którzy posiadają pełną wyслугę lat, a nie wykazują już nadzwyczajnych prac. Poza-tem zaprowadzony będzie **5-dniowy tydzień pracy we wszystkich warsztatach kolejowych**, przyczem wynagrodzenie płacone będzie tylko za 5 dni. Pozwoli to uratować od redukcji poważną ilość pracowników działu warsztatów, w których znajduje się **nadmiar około 5 000 ludzi**.

Poza-tem minister dał nakaz nie rozpoczęcia żadnych nowych robót, któreby wymagały przyjęcia nowych ludzi. Z robót inwestycyjnych wykonane mogą być tylko te, które zarządzi minister komunikacji.

To i owo.

(Wiadomości stołeczne.)

Posel Jan Piłsudski zrezygnował z misji tworzenia gabinetu. A szkoda. Może mieliśmy nareszcie Jana w oleju.

Skrupulatni tak już obliczali sobie sytuację polityczną: Jan — 3 litery, Józef — 5 liter, a zatem przeciętna wypada nadal 4 litery...

Niektóre pisma cytują następujące rozumowanie p. marszałka Piłsudskiego: „Sejm, to jak węzeł gordyjski: można go rozwiązać, ale prościej jest rozciąć, zwłaszcza, gdy szabla pod ręką...”

Pan Prezydent zamiast użyć łamacza lodów (między Belwederem a Sejmem) desygnował na premjera łamacza kości.

P. M.—pek.

GDAŃSK. Z ruchu wioślarskiego.

Klub Wioślarski w Gdańsku odbędzie w piątek dnia 11 kwietnia o godz. 18 w sali cukiernej „Corso” Holzmarkt 11 nadzwyczajne walne zebranie celem przeprowadzenia zmiany statutu.

Podatek od piwa zagraża nowej koalicji rządowej w Niemczech.

Program finansowy nowego rządu Rzeszy domagający się bezwarunkowo **podwyższenia podatku od piwa do 75%** grozi wywołaniem nowego zatargu w łonie stronnictw koalicji rządowej.

W komisji podatkowej Reichstagu poseł bawarskiej partii ludowej Horlacher, której przedstawicielem w gabinecie jest minister Schätzler, oświadczył, iż frakcja jego bezwzględnie przeciwstawia się podwyższeniu podatku od piwa i że do tego protestu przyłączy się jeszcze 34 posłów bawarskich, należących do innych partii. Podniesienie podatku od spożycia piwa nakłada na Bawarię **nowe 100-milijonowe ciężary publiczne**. Mówca ostrzega przed projektowaną podwyżką, przytaczając

jako przykład, że w Anglii wskutek **podwyższenia podatku spadło spożycie piwa o 50%**. Bawarska partja ludowa **proponuje podwyższenie podatku obrotowego**.

W odpowiedzi podkreślił minister Moldenhauer, że rząd Rzeszy przywiązuje wielką wagę do podwyższenia podatku od piwa ze względu na zobowiązania odszkodowawcze, ponieważ uzyskanie z innych źródeł nadwyżek na pokrycie niedoboru budżetowego okazało się niemożliwe. Podwyższenie podatku od obrotu jest, ze stanowiska gospodarczego, o wiele cięższe dla Niemiec do zniesienia, niż podniesienie podatku od piwa.

jakoby w zeznaniach swoich obciążał innych, choć ten sam autor w książce wcześniej przez siebie wydanej, gdy nie zaistniały jeszcze różnice polityczne, nazywa gen. Góreckiego „prostą kryształową naturą”.

Ataki te nabierają na sile zwykle wówczas, kiedy Federacji jako całości, zaś gen. Góreckiemu jako jej prezesowi udaje się odnosić do czy inne sukcesy na terenie wewnętrznym państwa lub na terenie międzynarodowym. Ostatnio wzmogły się one w czasie, kiedy gen. Górecki pozostaje w Paryżu, gdzie udało mu się przeprowadzić wiele spraw pożytecznych dla Polski nie tylko wśród Francuzów, ale również i wśród przedstawicieli 10-u narodowości reprezentowanych w F. I. D. A. C. u.

I chociaż kampania ta zarówno Federacji jakoteż i państwu niewiele zaszkodzić może, to jednak staje się ona czynnikiem demoralizującym społeczeństwo, zaś ze względu na wciąganie do niej czynników międzynarodowych, musi się spotkać ze słowami potępienia.

Prezydjum Federacji P. Z. O. O. oświadcza, że dla tego rodzaju ataków może wyrazić **jedynie słowa pogardy**.

Prezydjum Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Oświadczenie

PREZYDJUM FEDERACJI P. Z. O. O. w obronie generała Góreckiego.

Otrzymałmy co następuje:

Od jakiegoś czasu pewien odłam prasy rozpoczął metodyczną walkę z Federacją Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, w której zjednoczyły się stowarzyszenia b. wojskowych w celu wspólnej pracy dla państwa.

Akcja ta jednak nie obracała się w ramach rozbieżności poglądów na kierunek pracy państwowej, lecz polega na miotaniu obelg, oszczerstw i insynuacji zwróconych przeciwko jednostkom oraz całym stowarzyszeniom, nie wyłączając ociemniałych inwalidów, a szczególnie przeciw Prezesowi Federacji, gen. dr. Romanowi Góreckiemu.

Niektórym stowarzyszeniom zarzuca się, że są „zwykłymi raubritterami, którzy dla materialnych pieniężnych korzyści dokonują prostego rozbójcu na drogach czci żołnierskiej”. Generała Góreckiego jacyś anonimowi autorzy wzywają do wytłumaczenia się, czy on przypadkiem nie jest właścicielem majątku, który kupił od państwa korzystnie ktoś inny. Zarzuca się mu, że przed dwunastu laty, kiedy za bitwę pod Rarańczą został skazany przez Austriaków na śmierć,



Dnia 6-go kwietnia zmarł nagle w Warszawie w 66 roku życia ś. p.

Dr. Franciszek Fischoeder

dyrektor departamentu w Ministerstwie Rolnictwa
odznaczony Komandorją Polonja Restituta i Komandorją Legji Honorowej

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godzinie 9-tej w kościele Farnym w Bydgoszczy, skąd po nabożeństwie wyruszy kondukt na nowy cmentarz Fary.

Za rodzinę:

Dr. Edward Fischoeder.

5186



Dnia 5 bm. zasnął w Bogu zaopatrzone Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec

ś. p.

Władysław Ślepowron-Kudelski

właściciel ziemski

przeżywszy lat 70, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona z synami.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 10. 4. bm. o godzinie 10 rano z domu żałoby Dominium Orzełek na omentarz w Kamieniu Pomorskim. (9622)



W niedzielę dnia 6 kwietnia br. o godz. 23 zasnął w Bogu opatrzone Sakramentami św. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec i dziadek ś. p.

Michał Koźma

przeżywszy lat 70, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona
Żona z dziećmi i rodzina.

Nakło, dnia 6 kwietnia 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 9 bm. o godz. 4 popoł. z domu żałoby ul. Bydgoska 386. (8964)

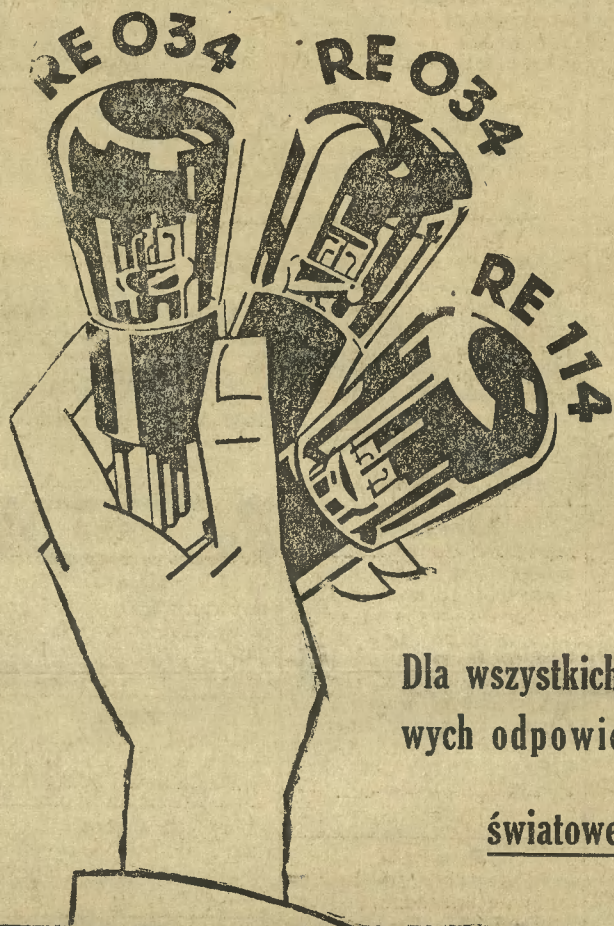
Od dzisiaj rana dnia 8. IV. kosztuje 3 funtowy chleb 70% żytniej mąki Typu Rządowego 8979

60 groszy.
Cech Piekarzy
Bydgoszcz.

Mięso

taniej w dalszym ciągu tylko w składzie przy ul. Poznańskiej 10. Siopki za funt 30 gr oraz wszelkie inne gatunki mięsa i tuszcy wieprzowych polecamy najtaniej, codziennie świeże z ubojów eksportowych. 8624

Bacon-Export
Bydgoszcz.



Idealny komplet
lamp radiowych
dla mniejszych
odbiorników

Dla wszystkich celów radio-
wych odpowiednie lampki

światowej sławy

TELEFUNKEN

Postuchajcie i przekonajcie się w następujących składach:

Bydgoszcz: W. Buchholz ul. Gdańska 150/151 B. Jędrzejowski ul. Gdańska 17	Kcynia: A. Rosseck
Chodzież: Bracia Jasielscy ul. św. Barbary 1	Koronowo: M. Siuda, Rynek
Gniezno: St. Marzewski	Mrocza: A. Hinz
Inowrocław: A. Buhl, ul. Kurowa 2 „Światło” ul. Dworcowa 4a	Nieżychowo: Zakłady Przemysłowe
	Strzelno: „Feston”
	Szamocin: Fr. Tornow
	Znin: W. Hernet.

9024

Lekcje tańców.

Kursy p. M. Toepe w sali p. Wicherta prowadzą dalej w dotychczasowej formie. Kurs modnych tańców rozpocznie się w środę dnia 23 kwietnia. Zgłosz. od godz. 12—1-ej i 6—8-mej. (4869)

S. Plaesterer nauczycielka tańców **Dworcowa 3.**



Fabrykacja czapek

urzędniczych, wojskowych i szkolnych. Przybory mundurowe poleca

H. Bunn i Syn
Bydgoszcz (6316)
ul. Gdańska nr. 153.
Tel. 2066.

Wysyłka pozamiejscowa.

Uruchomilem tartak i heblarnię

5116) **Feliks Kaczorek**
NAKŁO n/N. ul. Hallera 110. Telefon 200

OLEJARNIA

nowocześnie urządzona, mniejszych rozmiarów pod korzystnymi warunkami na sprzedaż lub do wdzierżawienia. Oferty pod „A. Z. 500” do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (5240)

Kto

napisze imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzyma darmo broszurę określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Pozna kim jest, kim być może. Warszawa — Redakcja „Wiedza Tajemna” skrzynka pocztowa 571. Załączyc znak pocztowy na przeсылkę. (3185)

W pierwszą rocznicę śmierci naszej najlepszej i nigdy niezapomnianej matki, babki i prababki ś. p. **Anny Rucińskiej** (8985) odprawiona zostanie **Msza św.** za spokój Jej duszy w kościele parafjalnym Ks. Ks. Misjonarzy na Bielawkach w dniu 12 kwietnia 1930 r. o godzinie 8 rano, o czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znających **Rodzina.**

Licytacja!

W sobotę dnia 12 kwietnia 1930 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedam na rachunek obcy za gotówkę najwięcej dającemu w podwórzu spedytora Herzkiego, przy ul. Gdańskiej 131-132:

samochód osobowy

fabrykacji niemieckiej 8/24 P. S., 5 siedzeniowy, pociągnięty skórą, 5 prawie nowych opon, dobrze utrzymany, gotowy do jazdy, z książką rejestracyjną.

Michał Pechowiak
zaprzyjęzony licytator i taksator (8975)
ul. Długa 8 i Grodzka 23. (8975) Telefon nr. 1651.

P. P. zawiadamiam że otworzyłam

pralnię białizny

pod firmą „**HIGJENA**”
przy ul. Gdańskiej 115, w domu p. Konieczki.

Polecając się Szau. Publ. kreślę z poważaniem
Wanda Nobis.

Na raty

Ł. Karpowicz

ul. Długa 66 - telefon 809

Odzież damska i męska, obuwie
materiały ubraniowe i na
suknie - firany - płótna. Na raty

5628

Bilz Sanatorium

Dresden - Radebeul
2 lekarzy - Broszury bezpł.

Choroby kobiece, nerwów, serca i przem. mat.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.